

dwudziesty trzeci tom „Rocznika Lwowskiego”, wydanego w Warszawie, wśród materiałów którego ukazał się jego artykuł pt. „Wojna rosyjsko-ukraińska XXI wieku w oczach naocznego świadka i jej znaczenie dla Ukrainy i Europy (część I)”.

– To właśnie strona polska – zaznaczył Andrzej Amons – już w drugim miesiącu wojny zwróciła się do mnie jako naocznego świadka tych strasznych wydarzeń i jako mieszkańca Kijowa z prośbą o napisanie artykułu o wojnie rosyjsko-ukraińskiej. Tematem publikacji było zobrazowanie wojny rosyjsko-ukraińskiej z punktu widzenia zwykłego obywatela, a także naukowe i prawne interpretacje tej definicji w toczącej się dziś wojnie. Analiza już ponad trzy miesiące trwającej wówczas rosyjskiej inwazji pozwoliła mi napisać ten artykuł, który ukazał się w przedstawianej książce. Chcę też z głębi serca podziękować Polskiemu Instytutowi Pamięci Narodowej za okazane współdziałanie.

W prezentacji w trybie online uczestniczył także redaktor naczelny „Rocznika Lwowskiego” dr Krzysztof Smolana, który w słowie wstępnym opowiedział o historii powstania wydania oraz wyznał:

– Oddając w ręce czytelników kolejny numer „Rocznika Lwowskiego”, muszę zaznaczyć, że jego zawartość jest inna niż planowaliśmy. Dzień 24 lutego 2022 roku zmienił wszystko. Agresja dokonana przez putinowską rosję, zmusiła nas do zmiany zawartości niniejszego tomu. Nie mogliśmy pozostać obojętni wobec krwi, cierpienia ludzi, rannych, torturowanych, wywożonych i uchodzących, tracących wszystkich i wszystko... Moskiewskie twierdzenia, że Ukrainę stworzył Lenin, że Ukraińcy to tylko część narodu rosyjskiego, spowodowały, iż musieliśmy podjąć próbę przeciwstawienia się moskiewskim kłamstwom, ale i przypomnieć niektóre fakty i wydarzenia z przeszłości kresów południowo-wschodnich... Postanowiliśmy również udostępnić nasze tamy kolegom historykom z Ukrainy. W nawale tragicznych wydarzeń często zapominamy, że straty ponosi również nauka ukraińska, że niszczone jest kultura, sztuka...

Autorem drugiej przedstawionej na prezentacji książki jest Andrzej Amons. To jego kolejna praca badawcza dotycząca zbrodni katyńskiej i masowych represji politycznych na Ukrainie, wnikliwie przedstawiony materiał o represjonowanych na Kijowszczyźnie obywatelach, żołnierzach, ofiarach stalinowskiego reżimu, spoczywających w nieoznaczonych grobach na terytorium Lasu Bykowniańskiego i w wielu innych jeszcze miejscach Ukrainy, często o tych, którzy przez długie dziesięciolecia zostali zapomniani.

W książce tej przedstawione są poszczególne publikacje, a także zdjęcia rzeczy osobistych, monet, pieczęci, dewocjonaliów religijnych, jak też różnorodnych przedmiotów znalezionych w bezimiennych pochówkach aresztantów kijowskich więzień rozstrzelanych na podstawie pozasądowych decyzji radzieckich organów ścigania z okresu lat 1937–1941. Ciała tych ofiar zostały tajemnie pochowane wówczas na terytorium terenu specjalnego NKWD w pobliżu miejscowości Bykownia.

Przedmioty te są dowodami rzeczowymi w sprawach o uśmierconych, jak też świadczą o masowych politycznych operacjach represyjnych NKWD przeciwko narodowi Ukrainy w okresie rządów stalinowskich.

ANDŻELIKA PŁAKSINA
DZIENNIK KIJOWSKI

Rozważania o stosunkach polsko-ukraińskich

Polacy i Ukraińcy – dwa narody, istniejące obok siebie przez stulecia. W ich stosunkach bywało różnie, ale jak świadczy historia – gdy walczą ze sobą, wygrywa trzeci. Spróbuję krótko prześledzić główne momenty stosunków polsko-ukraińskich w XX i na początku XXI wieku.

PETRO HAWRYŁYSZYN

Polska obecność na terenach współczesnej Ukrainy datuje się od XIV w., po przejściu tych terenów przez koronę polską. Od tej chwili polski żywioł miał istotny wpływ na życie mieszkańców na terenach obecnej Ukrainy. Pod koniec XVIII w. I Rzeczpospolita przestała istnieć, co doprowadziło do utraty przez Polaków państwowości. Jednak idea niepodległości żyła w sercach kolejnych pokoleń.

Z czasem Polacy rozumieli, że na chaosie, który powstał w Europie po wybuchu I wojny światowej i rewolucji w Rosji, mogą skorzystać. Przywódca walki o niepodległość Polski Józef Piłsudski pragnął maksymalnie poszerzyć ziemie Polski. Wschodnia Galicja znalazła się w obrębie władz Warszawy po 10 miesiącach wojny Polski z ogłoszoną we Lwowie 13 listopada 1918 r. Zachodnio-Ukraińską Republiką Ludową.

Do planów Piłsudskiego wchodziło nie tylko odrodzenie państwa polskiego, ale utworzenie „Międzymorza” – federacji wschodnioeuropejskich państw od Bałtyku po Ukrainę, których polityka byłaby pod wpływem Polski. Miała tu powstać swego rodzaju strefa buforowa pomiędzy Polską i Rosją, z którą walczył przez całe swe życie i którą uważał za głównego wroga polskiej idei narodowej – niezależnie od ideologicznego zabarwienia.

Te rozważania, najprawdopodobniej, zmotywowały Piłsudskiego do podpisania umowy z przywódcą Ukraińskiej Republiki Ludowej Symonem Petlurą, walczącym wówczas z bolszewikami. Polacy z Ukraińcami odbili kontrofensywę Armii Czerwonej, która dotarła do Warszawy, ale zabrakło im sił do odnowienia Rzeczypospolitej w granicach 1772 r., jak wielu marzyło. Pokój Ryski podzielił pomiędzy Polską i bolszewicką Rosją tereny sporne. Lwów i Galicja znów znalazły się w Polsce, wywołując tym samym niezadowolenie działaczy ukraińskiego ruchu narodowego, pragnących własnego państwa. Jednak większa część terenów Ukrainy znalazła się



UDZIAŁ PREZYDENTA UKRAINY W OTWARTU POLSKO-UKRAIŃSKICH KONSULTACJI MIĘDZYNARODOWYCH, 1 CZERWCA 2022 R.

od panowaniem bolszewickiej Rosji. Jak podkreślają historycy A. Szarij i J. Szymow: „Program Piłsudskiego pozostał niewykonany: zamiast federalnego zjednoczenia narodów Europy Wschodniej na mapie Europy zjawilo się wielonarodowe państwo, które upodobało sobie hasło „Polska dla Polaków” i asymilację mniejszości narodowych”.

Taka polityka narodowościowa prowadziła II Rzeczpospolitą w wielu przypadkach do ciemnego kąta. Ze strony radykalnie nastawionej części Ukraińców nie było chęci pójścia na kompromis z Polakami. Atmosferę pogorszyła odmowa nadania obiecanej autonomii Galicji. OUN, powstała w 1929 r., rozpoczęła działalność terrorystyczną. W 1930 r. polski rząd odpowiedział represjami przeciwko ludności ukraińskiej, pacyfikując niektóre okolice. Nie były też idealne stosunki władz polskich z innymi mniejszościami – Żydami, Niemcami czy Białorusinami.

Szerokim echem rozeszła się wieść o przygotowanym przez OUN morderstwie ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego w 1934 r. Wywołało to, z jednej strony, dodatkowe represje – powstał obóz w Berezie Kartuskiej. A z drugiej – Polskie władze nie mogły ignorować już „kwestii ukraińskiej”, nabyła ona bowiem rozgłosu międzynarodowego, zaś popularność OUN wśród Ukraińców w Polsce zaczęła rosnąć.

Oprócz kłopotów wewnętrznych, Polsce zaczęli

zagrozić również wrogowie zewnętrzni: Niemcy i ZSRR. Warszawa starała się utrzymać z tymi sąsiadami stosunki neutralne, nie zbliżając się z żadnym z nich. Rząd polski podpisał umowy o sojuszu z Paryżem i Londynem. Jednak w sytuacji decydującej, gdy III Rzesza 1 września 1939 r. zaatakowała Polskę, nie spełniły one swego zadania. Po tym, jak 17 września przez wschodnią granicę Rzeczypospolitej przeszły oddziały Armii Czerwonej (zgodnie z paktem Ribbentrop – Mołotow), czwarty rozbiór Polski stał się faktem dokonany. Bohaterstwo Wojska Polskiego, w szeregach którego walczyli również Ukraińcy, nie uratowało państwa – siły były zbyt nierówne. W wyniku tego faktu około 6 mln obywateli II Rzeczypospolitej stało się ofiarami nazistów i sowietów.

Niestety, wewnętrzne problemy miały swą krwawą kontynuację. W warunkach okupacji niemieckiej rozpoczęła się walka pomiędzy polskimi i ukraińskimi podziemnymi zgrupowaniami – ugrupowaniami o orientacji poniemieckiej, prosovietkiej i prozachodniej. Ta walka Polaków i Ukraińców nabrała straszliwych cech: jedynie na Wołyniu zginęły dziesiątki tysięcy cywilnych Polaków.

Istotnie i najbardziej zmieniła demografię Galicji II wojna światowa. Deportacja ludności polskiej w latach 1944–1946 odbywała się pod presją stalinowskiego aparatu represyjnego. Rozpoczęła się ona na

podstawie podpisanej 9 września 1944 r. w Lublinie pomiędzy rządem ZSRR i Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego „Umowy o ewakuacji ukraińskiej ludności z terenów Polski i obywateli polskich ZSRR do Polski”. Trwała ona od 10 października 1944 r. do 15 września 1946 r. Polaków zmusiły do opuszczenia swoich ziem złożone realia życia w totalitarnym reżymie ZSRR. Decyzje przyspieszały represje ze strony władz – aresztzy, likwidacja polskiego szkolnictwa, prześladowanie kościoła katolickiego. Z Polski na Ukrainę wieziono jednocześnie ludność ukraińską.

W kwietniu – lipcu 1947 r. miała miejsce operacja „Wisła”, polegająca na przymusowym wysiedleniu przy pomocy wojska ZSRR, Polskiego Ludowego i Republiki Czeskiej Ukraińców z Łemkowszczyzny, Nadsania, Podlasia i Chełmszczyzny na Ziemie zachodnie i północne nowego socjalistycznego państwa polskiego.

Tak wysoką cenę zapłacono za osiągnięcie narodowej jednorodności dawnych kresów wschodnich imperium Habsburgów. Swobodnie i publicznie zaczęto dyskutować o trudnych kwestiach historycznych dopiero po upadku reżymów komunistycznych w Polsce i na Ukrainie.

W 1990 r. Senat RP uchwalił rezolucję, potępiającą akcję „Wisła”. Z czasem z takimi oświadczeniami wystąpili prezydenci Polski i Ukrainy. Kroki w kierunku pojednania wykonała również strona ukraińska.

W wypowiedziach warszawskich polityków znów obecnie słychać o idei „Międzymorza”. Polska utrzymuje ścisłe kontakty z państwami bałtyckimi, stanęła po stronie ukraińskich sił prozachodnich. Atak Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. postawił kwestię istnienia niezależnego państwa ukraińskiego. Polska, nie wahając się, wsparła pomocnym ramieniem swego sąsiada. Nadaje wszelką możliwą pomoc, jak było to w 1920 r. Wprawdzie dziś oprócz Polski Ukrainę wspiera cały cywilizowany świat.



WYSIEDLANIE UKRAIŃCÓW W CZASIE AKCJI „WISŁA”, KWIECIEŃ 1947 R.